Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1934 Nowy Sącz Rok VI

Nr. 40

niedziela 30 września

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr, w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych kladają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego.

Pokażmy Polskę naszym własnym obywatelom.

Przed kilku dniami bawiła w Warszawie liczna wycieczka rolników białoruskich. — Po zwiedzeniu Warszawy białoruscy goście odjechali do Gdyni. Podobną wycieczkę zorganizowali niedawno Huculi — góralska gunka i parzenica coraz mniej już dziwią mieszkańców Warszawy, a od czasu teatru Górali, którzy swego zbójnickiego odtańczyli nawet na Zamku,

regjonalizm podhalański zdobył sobie w stolicy wielką popularność.

Coraz częściej słyszymy o przybyciu do Warszawy, Krakowa lub Gdyni delegacyj ludności Ślązaków czy Poleszuków, wszystko to jednak robi wrażenie raczej dorywczo organizowanych imprez, a nie posiada charakteru planowo i konsekwentnie przeprowadzonej akcji, której celem byłoby umożliwienie ludności zwiedzenia kraju, poznania jego bogactw materjalnych i kulturalnych.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że ciężka sytuacja gospodarcza, jaką obecnie nasza wieś przeżywa, odbija się fatalnie na całokształcie życia jej mieszkańców. Przejściowy kryzys ekonomiczny pociąga za sobą drugi kryzys — również groźny w skutkach — kryzys kulturalny. Życie chłopa wypełnione żmudną walką o byt, o utrzymanie się na swym kawałku ziemi, niweluje jego potrzeby kulturalne, zwęża horyzonty zainteresowań. — Książka, gazeta — to zbytek, na jaki chłop rzadko kiedy może sobie pozwolić. A co dopiero mówić o wyjazdach, o możności zwiedzenia kraju? Jeszcze młode pokolenie jest w lepszych nieco warunkach. Dzięki służbie wojskowej i metodzie przydzielania poborowych do pułków stacjonowanych w innych częściach Państwa, niż miejsce zamieszkania rekruta,

młodzież wiejska zyskuje okazję poznania kraju.

Ma to bezsprzecznie duże znaczenie. Pozatem jednak rolnik siłą faktu pozostaje zamknięty w granicach swego powiatu. Czasem jakaś „podróż" na jarmark czy do sądu pobliskiego miasteczka. — To wszystko.

Nie ulega wątpliwości, że taki stan rzeczy pociąga za sobą opłakane skutki Wieś żyje odcięta od całego świata. — Skąpe wiadomości o tem, co się dzieje w pozostałych częściach kraju, nie wystarczają dla wyrobienia sobie pojęcia o całokształcie życia Państwa Polskiego. Stąd bierze początek

szkodliwy partykularyzm,

stąd częstokroć bierność i zobojętnienie dla spraw, tyczących się całego Państwa.

I oto dzięki zbiorowej wycieczce powstaje możność zwiedzenia kraju. Koszty dostosowano do przeciętnych możliwości finansowych chłopa.

Trzeba więc zobaczyć, jakto ta Warszawa wygląda. Przyjeżdżają do stolicy. Wielkie miasto. Ruch. Serdeczne przyjęcie: pokazują, tłumaczą, oprowadzają. Idą na Zamek, do Belwederu, rozmawiają z ministrem. — Potem Gdynia, morze, okręty, bajeczne miasto, które w kilka lat powstało. I nagle olśnienie. A więc jest Polska. Żyje. Rozwija się. Walczy z tym kryzysem, który w mieście tak samo jak i na wsi panuje. Powoli budzi się miłe poczucie przynależności do wielkiego, silnego państwa. Ginie uczucie samotności i odosobnienia. Do świadomości chłopa przenika prosta prawda: a więc wszyscy walczymy, każdy na swojem, aż się poprawi, aż będzie lepiej. W miejsce zobojętnienia rodzi się sentyment: dla Państwa, dla społeczeństwa, dla jego zbiorowego wysiłku. Powstaje zainteresowanie, chęć współpracy, wiara w lepsze jutro. A trzeba jeszcze pamiętać, że po powrocie do domu, — każdy z uczestników takiej wycieczki

opowie swoim sąsiadom o tem,

co widział, podzieli się wrażeniami, zaciekawi tem, co się dzieje w głębi kraju.

Są to wszystko wartości, których bynajmniej nie należy lekceważyć. Wciągnięcie całego społeczeństwa do pracy nad budową Państwa, — jest nakazem chwili. By móc dla tego Państwa pracować, trzeba je znać, trzeba zdobyć choć minimalny wiadomości o niem, — trzeba mieć dla niego sentyment.

Dziś, gdy wycieczki indywidualne są dla ludności, ze względu na koszta, prawie niemożliwe — powinniśmy przedewszystkiem **realizować szeroko zakrojoną akcję wycieczek** zbiorowych, prowadzonych przez odpowiednio wykwalifikowanych przewodników. Należy także spopularyzować, udostępnić, no i, powiedzmy sobie to szczerze — lepiej organizować takie imprezy jak Święto Morza, Święto Gor, Święto Warszawy.

Niedawno odbył się zjazd Polaków z zagranicy. Tysiączne rzesze zyskały możność poznania swojej Ojczyzny. — O tem, jak wielkie zjazd ten miał znaczenie, nie trzeba chyba powtarzać. Nie zapominajmy więc o obywatelach Państwa Polskiego, którzy nie znają własnego kraju.

ODEZWA!

Wzywamy Was podoficerowie rezerwy do gremjalnego przystąpienia i wytężonej pracy w szeregach Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, w których zabraknąć Was nie powinno. Dziś rozproszeni, idący luzem, nie stanowimy siły jaką winniśmy tworzyć.

Sekretarjat Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy mieści się: Nowy Sącz Rynek 19. I. p. i czynny jest w dni powszednie środy — czwartki — soboty od godziny 17 do 20-ej. ZARZĄD.

Oschła już ziemia, osuszmy łzy...

OGÓLNO-POLSKI KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI.

Sytuacja, jaka dość wyraźnie zarysowała się już na terenach objętych katastrofą powodziową, wymaga zorganizowania trwałej pomocy dla poszkodowanych na cały okres, aż do realizacji zbiorów 1935 roku. Pomoc ta objąć musi nietylko wyżywienie ludności, pozbawionej przez powódź zbiorów tegorocznych oraz wyżywienie inwentarza najniezbędniejszego, lecz musi uwzględnić także potrzeby tej ludności **przy odbudowie jej domostw i budynków gospodarczych** oraz przy doprowadzeniu do normalnego stanu zanieczyszczonych bądź zniszczonych pól i ich zasianiu. Ilość ludności poszkodowanej, ilość domostw zniszczonych bądź poważnie uszkodzonych, wreszcie powierzchnia pól, jaką należy oczyścić i zasiać — nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Wiadomem jest jednak, iż są tu duże ilości a straty wynikające ze szkód powodziowych są poważne.

Gdy wody opadły, trzeba powetować poszkodowanym straty i ułatwić odbudową ich warsztatów pracy, aby nie stali się oni ciężarem społeczeństwa. Obowiązek udzielenia pomocy spada **na barki społeczeństwa**, bowiem państwo w pierwszej mierze zająć się musi naprawą zniszczonych objektów dobra publicznego, odbudową dróg, mostów, linij kolejowych, przewodów telegraficznych i telefonicznych itd. jak również wzmocnieniem uszkodzonych wałów nadrzecznych, co musi być dokonane niezwłocznie, wobawie, by normalny jesienny przybór wód, nie spowodował nowych szkód.

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi przeprowadził narazie akcję doraźną, a obecnie **przystępuje do akcji planowej**, obliczonej na zadośćuczynienie potrzebom ludności poszkodowanej przez powódź na przeciąg całego roku, licząc się z tem, że około 115 tys. osób będzie wymagało pomocy trwałej, a około 45 tys. osób pomocy doraźnej w przeciągu 2—3 miesięcy. Z różnych stron dochodzą do Ogólno-Polskiego Komitetu wiadomości o organizowaniu się poszczególnych sfer społeczeństwa do akcji pomocy. Urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1-2 proc. swych miesięcznych poborów na przeciągu 3 miesięcy. W analogiczny sposób pospieszyli z pomocą robotnicy.

Rolnicy powzięli uchwały odnośnie obciążenia każdego hektara użytkowanego na rzecz akcji powodziowej w wysokości trzech kg. żyta lub 20 kg. kartofli. — Sfery przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, przez swe organizacje samorządowe i społeczne, jak izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze, centralne organizacje zawodowe i t. d., zdeklarowały ofiary w wysokości 15-e procent od cen wykupywanych świadectw przemysłowych.

Właściciele nieruchomości miejskich zaofiarowali pół procent od wpływów z komornego brutto w ciągu 6 miesięcy. Właściciele restauracyj zaofiarowali jeden procent od sum osiągniętych z wyszynku napojów alkoholowych. Właściciele aptek opodatkowali się w wysokości jednego grosza od każdej recepty wykonanej w roku 1933. — Bankowość i przedsiębiorczość niezależnie od udzielonej już pomocy doraźnej, w najbliższym czasie ustalili dalsze normy obciążenia na rzecz powodzian w stosunku do swych sum bilansowych.

Wolne zawody: adwokaci, notarjusze, lekarze, technicy itd. opodatkowali się dobrowolnie w stosunku do swych dochodów lub obrotów.

Te liczne dowody solidarności społecznej w trudnych chwilach życia — świadczą o głębokiem wyrobieniu wszystkich sfer społeczeństwa polskiego.

Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi nie wątpi, że wszyscy ci, którzy jeszcze nie zdążyli powziąć decyzji odnośnie formy planowej pomocy dla powodzian, znajdą się jednak już w najbliższym czasie w szeregu niosących ofiarną pomoc i po powzięciu decyzji pośpieszą zawiadomić o niej Komitet. — Pragnąc stworzyć widomy dla wszystkich znak solidarności społecznej i wzajemnej kontroli, Ogólno-Polski Komitet w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, przystąpił do rozsprzedaży nalepek w cenie zł. 1, 2, 5 i 25, które to nalepki powinny się znaleźć na oknach wszystkich lokali sklepowych, biurowych, bankowych, warsztatów fabrycznych i rzemieślniczych, jak również mieszkań prywatnych, — stanowiąc dowód skupienia się wszystkich do pomocy wobec nieszczęścia naszych licznych braci.

Oschła już ziemia, osuszmy łzy poszkodowanych współobywateli. — Niech poczują, że wszyscy mieszkamy pod wspólnym dachem Ojczyzny.

Prezydjum Ogólno-Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi:

Prezes: Dr. Stefan Hubicki
Wiceprezesi: Dr. Stanisław Jurkiewicz
Inż. Czesław Klarner
Sekretarz Generalny: Gustaw Zieliński.

W SPRAWIE DRZEWA POWODZIOWEGO.

Wielu z ludzi, na których grunta w czasie ostatnich powodzi Dunajec lub Poprad, względnie ich dopływy powyrzucały cudze drzewa lub cudze drewno, lub którzy takie drewna z wody i topieli połapali i wyratowali, nie wiedzą, co mają z tem drewnem robić, czy mogą go na swój użytek obrócić, czy też nie i radzą się kogo mogą, dlatego też chciałbym ich w tym względzie pouczyć.

Można zawłaszczyć na swą rzecz cudzą rzecz ruchomą, ale tylko wtedy, gdy jej właściciel nie chce jej zatrzymać, jako własną i dlatego ją porzuca.

W wypadku powodzi, która drzewa z korzeniami wydzierała i niosła, zabierała kloce, tratwy i deski ze składów nadbrzeżnych i tartaków, drzewo przygotowane na budowę lub opałowe z gospodarstw, nie można przyjmować, że to następowało z wiedzą i wolą właścicieli drewna. — Ustawa cywilna wyraźnie postanawia w § 388, że w wątpliwości nie można przyjąć, że ktoś chce się pozbyć swej własności i postanawia, że żaden znalazca nie może uważać rzeczy przez siebie znalezionej za porzuconą przez jej dotychczasowego właściciela i nie ma prawa rzeczy tej sobie przywłaszczać.

Za rzecz znalezioną, — uważa się rzecz ruchomą, naprzykład pływające samopas drzewo, nieznajdujące się pod niczyją opieką, które przestało być w posiadaniu poprzedniego właściciela wbrew tegoż woli. Nikt nie jest obowiązany ratować cudze mienie i przechowywać — Jeśli jednak z własnej ochoty to czyni, bierze zarazem obowiązki na siebie, które ustawa na niego nakłada, a w szczególności:

Przedewszystkiem należy odróżnić, czy znalazcy nie jest wiadomy właściciel lub poprzedni posiadacz znalezionego drzewa, względnie czy ze znaków, napisów lub impregnacji na drewnie nie da się osoby właściciela ustalić. Jeśli się da, to jest obowiązkiem znalazcy oddać temu właścicielowi wzgl. poprzedniemu posiadaczowi znalezione drewno, przez co rozumię także drewno wyłowione z wody przez znalazcę. Jeśli poprzedni posiadacz drewna nie jest wiadomy, to muszą być poczynione przez znalazcę, ewentualnie zwierzchność miejscową niezwłocznie potrzebne kroki, jak ogłoszenia w sposób na każdem miejscu zwyczajny, bez podania szczególnych znamion rzeczy znalezionej. O ile znalezione drewno warte jest więcej niż dwanaście złotych, obowiązany jest znalazca donieść o wypadku zwierzchności miejscowej.

Jeśli poprzedni dzierżyciel lub właściciel znalezionej rzeczy zgłosi się w terminie 3-letnim od czasu dokonania ogłoszenia i należycie wykaże prawo do znalezionego drewna, wydanem mu być ma jego drewno lub za nie uzyskane pieniądze, gdyby drewno dla trudności przechowania, obawy pożaru itp. musiało być wcześniej sprzedane.

W każdym razie winien on zapłacić znalazcy drewna poniesione przezeń wydatki, np. połączone z ratowaniem i przechowaniem i zapłacić na żądanie znalazcy temuż, tytułem tak zwanego znaleźnego, dziesięć procent od sta zwykłej wartości znalezionego drewna.

Kilka osób, które drewno z wody równocześnie wyratowały, ma do niego jednakie zobowiązanie i prawa.

Dopiero po upływie 3 lat od ogłoszenia znalezienia drewna, może znalazca tegoż nabyć własność drewna, względnie tegoż równowartości przez tak zwane zasiedzenie, o ile właściciel pierwotny się nie zgłosi w tym czasie.

Za słusznością mojego zapatrywania, że ten, co drewna z wody połapał lub przez wodę na ląd wyrzucone znalazł, albo posiadacz gruntu, na który powódź drewno wyrzuciła, nie może być uważany za właściciela tego drewna, lecz tylko za znalazcę, przemawia okoliczność, że obowiązujący w Polsce kodeks karny w art 262 § 1 postanawia:

„Kto przywłaszcza sobie cudze mienie ruchome, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3“, zaś w tymże artykule 262 w paragr. 3: „Kto przywłaszcza sobie mienie znalezione, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny“.

Opisane czyny karygodne są występkami, karanemi przez Sądy. Nie mogę jednak pominąć przepisu paragr. 4. tego samego kodeksu karnego: „Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, lub od kary uwolnić, — jeśli sprawca z nędzy przywłaszczył sobie celem użycia małej wartości przedmiotu pierwszej potrzeby“

Na przepis ten nie mógłby się powołać zasobny gospodarz, łakomiący się na cudze drewno lub tratwę, zagnane przez powódź na jego grunt lub wyławiający taką tratwę potajemnie z wody i nieogłaszający znalezienia, ani też nędzarz, przywłaszczający sobie cudze drzewo o większej wartości.

Dr. Antoni Matakiewicz
notarjusz w Nowym Sączu.

Podział powiatu Nowosądeckiego na gminy i gromady.

W Dzienniku Wojewódzkim Nr. 19 ukazało się rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 12. 9. 1934 r. o podziale obszaru gmin wiejskich w powiecie nowosądeckim na gromady. Wedle rozporządzenia tego, w powiecie nowosądeckim, w myśl nowej ustawy, będzie 14 względnie 15 gmin. Rozporządzenie przewiduje następujące gminy:

1) Gmina Chełmiec, w skład której wchodzi 11 gromad z tem, że dotychczasowe gminy, tj gmina Chełmiec polski i Chełmiec niemiecki, tworzą jedną gromadę, jak również Świniarsko i Gaj.

2) Gmina Grybów 16 gromad, 3) gmina Kobyle Gródek 12 gromad, 4) Gmina Korzenna 16 gromad, 5) Łabowa 9 gromad, 6) Łącko 14 gromad, 7) Łososina Dolna 14 gromad z tem, że Tęgoborze i Świdnik stanowią jedną gromadę, 8) Muszyna 10 gromad, 9) Nawojowa 14 gromad z tem, że dotychczasowe gminy Frycowa, Rybień, tworzą gromadę, Nawojowa, Łęg, Kamionka i Popardowa również jedną gromadę, 10) Nowy Sącz 18 gromad, 11) Piwniczna 10 gromad, 12) Podegrodzie 13 gromad, 13) Stary Sącz 13 gromad, 14) Tylicz 8 gromad, 15) i gmina Krynica wieś, — która sama stanowi gminę.

Konferencje rejonowe Czytelń T. S. L.

W niedzielę dnia 23 września br. odbyły się w Nowym Sączu i Starym Sączu konferencje rejonowe przedstawicieli pobliskich Czytelń TSL. Omówiono na nich sprawę uporządkowania i pogłębienia pracy Czytelń w kierunku wychowawczym, sprawę Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich TSL. i sprawę organizowania konkursów dobrego czytania książek. — Zarazem rozdzielono zdobyte przez uczestników poprzedniego konkursu nagrody indywidualne i zespołowe w postaci książek. — Trzeba przytem nadmienić, że poprzedni konkurs był zorganizowany na próbę tylko w Czytelniach nowosądeckiego Koła TSL Zgłosiło się do konkursu 32 zespoły w składzie 3-5 osób, ogółem 132 osoby. Sąd konkursowy przyznał nagrody indywidualne 19 uczestnikom konkursu i 3 nagrody zespołowe za najlepsze opracowanie przeczytanych książek. Pierwszą nagrodę zespołową (11 książek) otrzymała Czytelnia w Librantowej, drugą nagrodę (5 książek) Czytelnia w Rdziostowie a trzecią (3 książki) Czytelnia w Królowej Polskiej. Nowy konkurs będzie organizowany we wszystkich Czytelniach TSL.

Następne konferencje rejonowe odbędą się: 30 września w Siedlcach i w Siółkowej koło Grybowa, 7 października w Łabowej i w Męcinie, 14-go października w Jaśle a nadto jeszcze w terminach nieoznaczonych w Gorlicach i Rzepienniku Strzyżewskiem.

— O —

Odezwa Komendanta Gł. Związku Strzeleckiego.

„Skończyły się dni kołatania...“ Nie skończyła się tylko znojna służba i odpowiedzialność niezmierna, jaka stanowiła i dziś stanowi... najszczytniejszy przywilej owych zastępów społecznych, którym na imię Legjony.

Służbę Rzeczypospolitej, podjętą w bojach o niepodległość, pełnimy dziś we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Czy to na skromnych posterunkach, — czy u szczytów władzy, skupiamy wokół siebie uwagę społeczeństwa i serca, do których kołataliśmy długo. Miano „ludzi Marszałka“ i rola kadry ideowej, jaka nam w udziale dziejowym przypadła, obarczają nas brzemieniem odpowiedzialności za losy dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że otuchą i dobrą nadzieją dążeń naszych ukochań jest młode pokolenie, w którem widzieć chcemy godnego spadkobiercę naszych idei, naszych trudów i naszej legendy. Wbrew sceptycznym sądom i opinjom stwierdzić należy, iż młodzież dzisiejsza wchodzi w życie ze znacznym kapitałem ideowości, entuzjazmu i chęci służenia dobrej sprawie. Dowodem tego jest rozwój organizacyj społecznych młodzieży, wśród których Związek Strzelecki wybija się na czoło, zasięgiem swych wpływów i ciągłością najpiękniejszych tradycyj.

Związek Strzelecki, organizacja o charakterze wybitnie społeczno-wychowawczym, skupiająca w swych szeregach najszersze masy młodzieży wiejskiej i robotniczej, kultywująca tradycję idei legjonowej, zasługuje na jaknajserdeczniejsze zainteresowanie się i opiekę ze strony społeczeństwa, a szczególnie tych wszystkich, którzy przez udział swój w odbudowie Polski, stali się jego współwytwórcami i przywódcami ideowymi.

Związek Strzelecki rozpocznie obecnie nowy rok wyszkoleniowy. Na terenie całego kraju, terenie tak bardzo różnorodnym pod względem warunków i środków pracy, jej możliwości i przeszkód, staje w szrankach codziennego obywatelskiego obowiązku młoda strzelecka gromada, dla której dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem a drogowskazem w życiu: umiłowana postać Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niestety na drodze prac i poczynań strzeleckich, piętrzą się ciągle trudności, a ogrom entuzjazmu i wysiłków — niezawsze bywą proporcjonalny do osiągniętych rezultatów. — Jedną z największych przeszkód w działalności Zw. Strzeleckiego jest niedostateczne zainteresowanie się pracami Z. S., brak pomocy i zachęty ze strony społeczeństwa.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas, dawnych pracownikach i żołnierzach idei strzeleckiej, zwracam się z gorącym apelem do wszystkich bratnich organizacyj, — do wszystkich starszych i młodszych towarzystw idei, do wszystkich tych, którzy mają prawo mienić się współtwórcami Zw. Strzeleckiego i nie zrzekają się moralnej odpowiedzialności i troski za jego przyszłość — zwracam się z apelem o współpracę, o pomoc, o radę, o życzliwą krytykę, o poparcie moralne i obronę prac strzeleckich na każdym terenie i we wszelkim właściwym zakresie.

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zapraszają was gorąco do swego grona, łamy pism proszą o artykuły polemiczne, władze strzeleckie przyjmą chętnie dobrą a życzliwą radę, każde poczynanie strzeleckie oczekuje Waszej pomocy i poparcia.

Na różnych stanowiskach i wobec różnego zakresu pracy jednoczyć nas zawsze będzie wspólna przyszłość i wielkie wspólne cele, które zobowiązują do serdecznej, braterskiej współpracy.

Komendant Główny Zw. Strzeleckiego:
FRYDRYCH MARJAN, ppułk.

TERMINY WPISÓW na Niedzielne Uniwersytety Wiejskie TSL.

Zarząd Okręgowy T. S. L. komunikuje, że **wpisy na Niedzielny Uniwersytet Wiejski TSL. w N. Sączu** odbędą się w niedzielę dnia 7 października od godziny 10—12 i pół, we wtorek dnia 9 października od godz. 2–3 po południu i w niedzielę, dnia 14 października od godziny 10—12 i pół w lokalu Koła TSL. przy ul. Jagiellońskiej l. 38, parter (nowy dom 3-piętrowy naprzeciw plant. Wykłady rozpoczną się w niedzielę, dnia 21 października o godzinie 10-ej w Gimnazjum Państwowem im. B. Chrobrego, ul. Jagiellońska.

Wpisy na Uniwersytet w Starym Sączu odbędą się we czwartek dnia 4 października, w niedzielę, dnia 7 i 14 października od godz. 10—12-ej w kancelarji Szkoły Powszechnej Żeńskiej (obok kościoła parafjalnego). Wykłady będą się odbywać w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem. Termin rozpoczęcia wykładów będzie dodatkowo ogłoszony. — Kandydaci i kandydatki mogą zgłosić się do wpisu osobiście i mają przedstawić przy wpisie ostatnie świadectwo szkolne oraz poświadczenie, wystawione albo przez Zarząd Organizacji, do której należą, albo przez kierownika szkoły, lub Ks. Proboszcza, że prowadzą się pod względem moralnym nienagannie. — Kandydaci i kandydatki muszą mieć skończony 18-ty rok życia. Wpisowe wynosi 50 gr. — Prócz tego przewiduje się osobne opłaty miesięczne na pokrycie wydatków rzeczowych Uniwersytetu. Wysokość tych opłat zostanie ustalona w porozumieniu z wychowankami. Niezamożni mogą być uwolnieni od opłat miesięcznych.

NIE ZŁOŚLIWA WOLA LECZ KONIECZNOŚĆ!

Wyjaśnienie Zarządu Miejskiego Zakładu Elektrycznego w N. Sączu.

Ze względu na rozszerzanie coraz bardziej złośliwych anegdotek i oszczerstw przeciwko fachowości personelu Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Nowym Sączu w sprawie suszenia zniszczonych powodzią agregatów elektrycznych w Miejskim Zakładzie elektrycznym, przesyłam garść wyjaśnień dla uspokojenia Mieszkańców, prosząc o umieszczenie tychże w Głosie Podh.

I tak donoszę, że uruchomienie już jednego agregatu elektrycznego dla obsługi miasta **nastąpiło jedynie tylko dzięki wytężonej pracy personelu Zakładu, bez pomocy i dorady obcych fachowców, których uważałem w tym wypadku za zupełnie zbędnych.**

Zbędność sił obcych stwierdziła również i Firma »Rohn-Zieliński, Licencja Brown - Boveri«, która uznała przyjęty przez nas sposób suszenia agregatów elektrycznych za wystarczający i sposobem tym osusza się pozostałe jeszcze dwa agregaty, z których jeden pracował kilka dni dla sieci, okazało się jednak, że termin suszenia jest jeszcze za krótki, izolacja jest jeszcze dla otoczenia i dla samego agregatu niewystarczająca **i niebezpieczna**, dlatego też pozostawiono go w dalszem, wielce kosztownem suszeniu — a sieć elektryczną względnie Odbiorców prądu jak również stację pomp wodociągowych w Świniarsku, obsługuje się przez odpowiedni podział pracy, jedynie jednym agregatem. Wskutek zatem niedostatecznej siły — wieczorem, w czasie największego obciążenia między godziną 17.30 a 21, światło jest ciemne — tembardziej, że niektórzy Odbiorcy prądu przemysłowego (do motorów) pomimo zwrócenia uwagi na obecną niewystarczalność Elektrowni (wskutek »choroby« maszyn) **pracują jednak w tym czasie wieczorem** i powodują pogarszanie sytuacji, a stąd i utyskiwania Odbiorców prądu.

Ponieważ suszenie zamoczonych powodzią agregatów **jest bardzo ciężkie i wielce ryzykowne, przeto musi się ono odbywać bardzo ostrożnie i powoli** i jakkolwiek suszenie to trwa już bardzo długo, to jednak nie może ono być przyspieszone dla pozostałych agregatów, **a to ze względów technicznych** i lepsza fachowość od zastosowanej, nic nie pomoże i nie przyspieszy procesu suszenia.

Również utyskiwanie na przerwy w dostawie prądu w czasie między godz. 13—15 **nie może być uwzględnione**, gdyż przy pracy jednym agregatem, muszą być przerwy dokonywane dla badania stanu maszyny i wykonywania odpowiednich czyszczeń części ruchowych maszyny, co jest konieczne, ze względów bezpieczeństwa publicznego i dla personelu zajętego przy obsłudze maszyn.

W przerywaniu ruchu i niedostatecznej dostawie prądu, niema przeto złośliwej woli i chęci dokuczenia Odbiorcom prądu, ani żadnego domniemanego przez niektórych sabotażu w rozmyślnem przedłużaniu suszenia, a rozgłaszanie takich wieści ubliża pracownikom Zakładu, zniechęca do sumiennej pracy, bo zamiast uznania za ciężką pracę, — ciska się zgniłe kłody pod nogi i utrudnia Kierownictwu Zakładu akcję ratowniczą. — Byłby już czas wreszcie, aby Obywatele zrozumieli, że nie jest winą Zarządu Miejskiego Zakładu Elektrycz. stan obecny, co powódź zniszczyła — będzie możliwe doprowadzenie do stanu normalnego, jednak do tego potrzebny jest czas, pieniądz, cierpliwość oraz spokój obywateli.

Dla zabezpieczenia Zakładu od następstw ewentualnej przyszłej katastrofy powodzi, są obmyślone projekta zabezpieczeń, związane jednak z wielkimi kosztami, które dopiero po dokładnem rozważeniu przez odpowiednie Komisje będą mogły być przeprowadzone w miarę możności, bo koszt wielki, — ryzyko również wielkie, a najniebezpieczniejsza późniejsza krytyka domorosłów fachowców.

Inż. Kaz. Włudarski
Dyrektor Miejskiego Zakł. Elektr. w N. Sączu.

Z życia Organizacji Młodzieży Pracującej W NOWYM SĄCZU.

Istniejąca od niedawna Organizacja Młodzieży Pracującej w Nowym Sączu, rozwija coraz większą działalność, — skupiając w swych szeregach już dziś pokaźną ilość członków. Chcąc zaznajomić bliżej Społeczeństwo nowosądeckie z tut. Organizacją, Kierownictwo O. M. P. urządziło w niedzielę wieczorek, na który przybyli: p. M. Salawa im. Starosty Powiatowego, p. Prezydent Nowakowski, Prezes TSL. Inż. Cyło, Prof. Serafin, Insp. Pracy Obw. Nowosądeckiego, Mgr. Ćwikowski, sekretarz Rady Pow. BBWR, Dyr. Redlich, Prof. Wawak, Twardowski Ignacy, Prezes Zw. Rez., M. Kula, kier. Sekcji Legjonu Młodych a ponadto znaczna ilość publiczności tak, że duża sala zapełniona była szczelnie.

Rozpoczynając uroczystość Kierownik Ogniska p. Antoni Górka powitał zebranych na sali i w krótkich słowach przedstawił dotychczasową pracę Organizacji. Z kolei p. Inż. Królikiewicz, który przybył na tę uroczystość, jako delegat z Krakowa, wygłosił referat o celach i zadaniach OMP. Imieniem przybyłych przedstawicieli Organizacji przemówił Mgr. Fr. Ćwikowski, podkreślając konieczność organizacji OMP. i zapewniając współpracę innych organizacji z O. M. P.

Deklamacje, bardzo pomysłowe inscenizacje pieśni, produkcje muzyczne i śpiewacze, wypełniły dalszy program wieczorku. Inicjatorom pracy nad młodzieżą pracującą, a w szczególności p. A. Górce, należy się pełne uznanie.

Krynica żyje jesienną pogodą.

Z Rady miejskiej. — Urlop burmistrza Mgra Zakrzewskiego. Budowa gmachu pocztowego. — Nowe schronisko turystyczne.

Zgodnie z zapowiedzią, odbyły się posiedzenia Rady miejskiej w dniach 6 i 8 września br., na których uchwalono kilka ważnych spraw a przedewszystkiem budżet na rok 1935, który ustalono w dochodach i wydatkach zwyczajnych po 237,178 zł. i w nadzwyczajnych po 62 296 zł. Dochody zwyczajne zostały znacznie niżej preliminowane w stosunku do roku ubiegłego a to z uwagi na załamanie się sezonu wskutek powodzi.

W związku z budżetem, Rada miejska uchwaliła statut o świadczeniach na utrzymanie dróg gminnych, dodatek komunalny dla pracowników miejskich w wysokości 15 procent poborów służbowych, zniżenie podatku miejskiego od psów i wiele innych spraw mniejszego znaczenia.

Jak się dowiadujemy, burmistrz Mgr. Michał Zakrzewski wyjechał na 2-tygodniowy urlop dla załatwienia kilku ważnych spraw urzędowych jak również dla załatwienia spraw osobistych w związku z przesiedleniem się z Warszawy do Krynicy. Urzędowanie objął wiceburmistrz Inż. J. Krówka.

Z uznaniem podnieść należy budowę gmachu pocztowego, który stanie przy ulicy Bronisława Pierackiego, — w centrum, naprzeciw łazienek borowinowych. Wybudowana w roku ub. automatyczna centrala telefoniczna, — stanowić będzie z gmachem pocztowym jedną całość.

Dzięki niestrudzonej pracy miejsc. oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego prezesa p. Dra Graba-Łęckiego, powstaje piękne schronisko turystyczne na stoku najwyższej w okolicy góry Jaworzyny. Budowa jest już pod dachem, obecnie prowadzone są roboty wewnątrz budynku w tempie przyspieszonem, tak, że w nadchodzącym sezonie zimowym, — schronisko będzie oddane do użytku publicznego.

Państwowy Zarząd Wodny przystąpił do naprawy szkód wyrządzonych na potoku Kryniczanke podczas ostatniej powodzi. Mimo, że potok ujęty jest w kamienne łożysko, woda zrobiła kilka większych wyrw a w wielu miejscach uszkodziła dno wyłożone kamieniami. — Po długotrwałych deszczach nastąpiła piękna pogoda, prawdziwa polska jesień. Na deptaku rojno, w parku liczni spacerowicze napawają się powietrzem leśnem.

—O—

KRONIKA.

Osobiste. Dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Nowym Sączu, p. Roman Dębicki, przeniesiony został na takie samo stanowisko do Kielc. Na miejsce dyr. Dębickiego przychodzi do N. Sącza p. Adam Scheuer, dotychczasowy dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Zamościu. Dodać należy, że dyr. Scheuer jest Nowosądeczaninem.

Odznaczenie zasłużonych na terenie LOPP. Wojewódzkie władze LOPP. nadesłały dyplomy honorowe i medale za pracę na terenie LOPP w Nowosądeckim, dla WP. Rychlikowej z Nowego Sącza, prof. Klimaszewskiego ze St. Sącza i dyr. Boronia z Krynicy.

1 psp. — Kapitanowi Bajanowi. W dniu zwycięstwa challenge'owego odniesionego przez Kapitana Bajana, — wysłał Korpus oficerski 1 psp. następujący telegram gratulacyjny do zwycięscy: „Wspominając niedawną współpracę w akcji przeciwpowodziowej, 1 psp. wznosi okrzyk: Kapitan Bajan niech żyje". — Dowódca Pułku Aleksandrowicz, pułk. dypl.

Z życia organizacyj. Życie organizacyjne na terenie powiatu nowosądeckiego bije żywem tętnem. — Ciągłe zjazdy i zebrania, są wyrazem pracy poszczególnych organizacyj. W ostatnich dniach odbył się Zjazd Związku Rezerwistów, który obradował pod przewodnictwem Prezesa Dra Macieja Łacha, dalej odbyła się inauguracja Młodzieży Pracującej, przy b. licznym udziale publiczności oraz Walne Zebranie LOPP.

Z życia literackiego w N. Sączu. W sobotę 22-go września odbył się na Zamku w sali Łomu, VII. wieczór literacki, urządzony staraniem Gromady lit.-art. Łom. Recytowali swoje utwory pp. Zygmunt Fijas, Stanisław Potoczek, Henryk Salz i Tadeusz Giewont-Szczecina. Słowo wstępne wygłosił Stanisław Żytyński. Część utworów wymienionych autorów odczytali pp. Leopold Sentycz i Karol Wójcikiewicz.

Posiedzenie LOPP-u. W poniedziałek 24 września odbyło się w sali Ratusza o godzinie 6 wieczorem, posiedzenie sprawozdawcze Komitetu Obchodu XI. Tygodnia LOPP. Na porządek dzienny złożyły się: 1) Sprawozdanie z obchodu, 2) sprawozdanie rachunkowe i 3) wolne wnioski. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Dra Sichrawy i prez. Sędu Okręgowego w N. Sączu Dra Garbusińskiego.

Poświęcenie sztandaru harc. Harcerstwo nowosądeckie obchodziło w ubiegłą niedzielę swoją niecodzienną uroczystość. — Męska bowiem drużyna harcerska im. Henryka Sienkiewicza, poświęciła swój sztandar. Uroczystość odbyła się na boisku Sokoła o godzinie 11 przedpołudniem. Po południu zaś o godzinie 6-ej urządzono watrę pod Białym Klasztorem.

Poświęcenie sztandaru Związku Legjonistów odbędzie się dnia 7-go października br. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Dancing Legjonu Młodych odbędzie się dnia 6 października br. w salach Czytelni Mieszcz., ulica Jagiellońska.

Składki na powodzian Hirsch Schindel 2·50 zł, Baldinger Izak 4·10 zł, Tobias Szulc 4·10 zł, Sieradzka 2·50 zł, Katarzyna Szot 35 gr, Migaczowa 4·10 zł, Krynica 41 zł, Lista Nr. 4 13·70 zł, Schlänger Bernard 2·50 zł, Batko Antoni 10 zł, Lista Nr. 5 2·50 zł, Migacz 20 50 zł, Polski Czerw Krzyż 50 zł, Lista Nr. 3 21 zł, Lista Nr. 2 28 zł, Lista Nr. 7 20·50 zł, Głódka Karol 5 zł, Lista Nr. 1 79·40 zł, Schnitzer Salo 4 10 zł, Tobias 6·15 zł, Stefan Kopyć 2 50 zł, Franciszek Kędryna 1·70 zł, Lista Nr. 8·50 gr, Lista Nr. 6 6·95 zł, Tobias Pinkas 4·10 zł, Spół. Zw. Kred. 100 zł, Samuel Maschler 50 zł.

Wystawa przeciwlotniczo-gazowa w Katowicach.

W dniach od 20 września do 6 października br. odbywa się w Katowicach wystawa przeciwlotniczo-gazowa, pomyślana na szeroką skalę, jako pierwsza tego rodzaju wystawa krajowa.

Wystawa ma na celu wszechstronne poinformowanie społeczeństwa o rozmiarach wykonanych dotychczas prac w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej przez LOPP. oraz inne stowarzyszenia współdziałające w przygotowywaniach tej obrony, zaznajomienie szerokich mas społeczeństwa z metodami i sposobami, stosowanemi w obronie przeciwlotniczo-gazowej i wskazania zakupu oraz zaznajomienie przemysłu z całością zagadnień przeciwlotniczo-gazowej w celu skierowania uwagi przemysłu krajowego na nowe możliwości produkcyjne.

Wystawę organizuje Okręg Śląski LOPP. przy współudziale specjalnego Komitetu, przy pomocy władz wojskowych i cywilnych, Zarządu Głównego LOPP., Związku Straży Pożarnych, P. C. K., Ubezpieczalni Społecznych i innych Instytucji społecznych.

Wystawione będą eksponaty obejmujące wszechstronnie zagadnienia obrony biernej, sprzęt obronny, krajowa wytwórczość przemysłowa z wszelkich dziedzin obrony, oraz niektóre urządzenia obrony czynnej. Bardzo ciekawie zapowiada się wystawa najnowszego sprzętu przeciwgazowego, specjalnych urządzeń odkażających i desynfekcyjnych, dział sanitarno-ratowniczy. sposoby maskowania objektów przemysł., oraz poszczególnych budynków, specjalne wyłączniki elektryczne, syreny alarmowe, oraz stacje radjowe krótkofalowe. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło dnia 20 września o godzinie 17, zaś oficjalne zamknięcie i rozdanie dyplomów nastąpi dnia 6 października o dodzinie 18-tej. — Podczas trwania wystawy przeprowadzony będzie cały szereg imprez, a to:

20 września w godzinach wieczornych alarm lotniczy i pokaz gaszenia światła, połączony z ćwiczeniami drużyn OPL biernej. 22 września pokaz i ćwiczenia wzorowej drużyny odkażającej. Rewja przed gmachem Teatru Polskiego w Katowicach, straży pożarnych z okazji Wojewódzkiego zjazdu ćwiczebneoo oraz drużyn odkażających i drużyn ratowniczo-sanitarnych.

25-go września pokaz i ćwiczenia wzorowej drużyny odkażającej. 26-go września pokaz i ćwiczenia wzorowej drużyny ratowniczo-sanitarnej. 27-go września pokaz i ćwiczenia straży pożarnych. 28-go września pokaz i ćwiczenia wzorowej drużyny odkażającej kolejowej. 29-go września pokaz straży pożarnych. 30-go września pokaz i ćwiczenia wzorowych drużyn ratowniczo-sanitarnych. 2-go października pokaz i ćwiczenia wzorowych drużyn ratowniczo-sanitarnych. 3-go października pokaz straży pożarnych. 4-go października pokaz i ćwiczenia wzorowej drużyny odkażającej. 5-go października pokaz i ćwiczenia pogotowi technicznych. — Wystawę winny zwiedzić nietylko stowarzyszenia, instytucje i zakłady, lecz jaknajszersze masy społeczeństwa, dla wycieczek zbiorowych przewidziane są znaczne ulgi kolejowe a po wszelkie informacje w tej mierze należy się kierować do miejscowych Okręgów i Obwodów LOPP.

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 630|34

Km. 630|4. W sprawie egzek. Jędrzeja Maciory w Rzepienniku suchym, przeciw Janowi Łopatkiewiczowi w Rzepienniku biskupim. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu urzędujący w Bieczu przy ul. hr. Potockiego na zasadzie art. 679 K. P. C obwieszcza, że w dniu 24 października 1934 r. od godziny 12-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Bieczu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z całej realności obj. whl. 42. ks. gr. gm. kat. Rzepiennik biskupi obejmującej powieszchni 11 morgów 159 sążni która stanowi własność Jana Łopatkiewicza w Rzepienniku biskupim. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Bieczu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7. 270·31 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 5, 452.74 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 727 albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik.

Km. 2876|33.

W sprawie egzek. Andrzeja Bryndala w Rzepienniku suchym przeciw Władysławowi Zaprzałce w Rzepienniku biskupim. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu urzędujący w Bieczu przy ul. hr. Potockiego na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 października 1934 r. od godziny 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Bieczu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z całej realności obj. whl. 566 i 3|8 części real. obj. whl. 567 ks. gr. gm. lat. Rrzepiennik biskupi położonej w Rzepienniku biskupim obejmującej powierzchni 4 morgi 1598 sążni która stanowi własność Władysława Zaprzałki w Rzepienniku biskupim Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Bieczu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 5,352·86 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 4,014 63.

Rękojmia wynosi kwotę zł. 535.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osobz te przed rozpoczęciem przetargu nie wniosą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 – 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie w St. Sączu, sala nr. 4. Komor.

SPALIŁA SIĘ ŻYWCEM w NAFCIE

Mieszkanka wsi Klęczany w powiecie nowosądeckim, nazwiskiem Zofja Skrzypiec, nie mając w domu nafty do lampy, nalała do niej ropy, poczem zapaliwszy lampę, udała się do piwnicy po klucz od mieszkania. Ropa w lampie wskutek rozgrzania się, wytworzzła gaz, który wyrzucił maszynkę z lampy. Skrzypcowa chcąc ugasić ogień, który powstał od palącego się knota, chwyciła nieostrożnie lampę, wylewając ropę na swoje ubranie. Momentalnie stanęła cała w płomieniach. Po ugaszeniu na niej ognia i przewiezieniu jej do szpitala w Nowym Sączu — zmarła wskutek straszliwego poparzenia ciała.

KINO WIEDZA wyświetla od niedzieli film pt. „Czerwony wóz". W roli tytułowej Charles Bickford.

Sekretarjat Zarządu Związku b. Ochotn. Armji Polskiej mieści się w Nowym Sączu, ul. Kunegundy 22 i jest czynny codziennie.

Teatr Tow. Dramatycznego w N. Sączu.

„NIESPODZIANKA"
K. H. ROSTWOROWSKIEGO Z SIEMASZKOWĄ.

Na wstępie o autorze i sztuce słów kilka. Karol Hubert Rostworowski jest najlepszym dramaturgiem polskim ostatniej doby. Urodzony w roku 1877 w Rybnej, zamieszkały w Krakowie, za zasługi na polu dramatu zasiada Rostworowski w Polskiej Akademji Literat. Genezę Niespodzianki tłumaczy sam autor w wierszu:

»Rzecz, którą państwo zaraz ujrzycie
ułożyło samo życie«.

Impulsem było dla twórcy »prawdziwe zdarzenie«, wyczytane w gazecie!»Niespodzianka«, której premjera grana była w Krakowie w 1929 roku, jest pierwszą częścią trylogji (»Niespodzianka«, »Przeprowadzka«, »U mety«). Za nią otrzymał autor państwową nagrodę literacką za rok 1932. Posłuchajmy co piszą o niej krytycy.

»Z pośród utworów ostatniego 3-ch lecia, klasyczna prostota »Niespodzianki« i jej siła w odtwarzaniu tragizmu niedoli ludzkiej, kwalifikuje to dzieło do nagrody państwowej«, mówi o niej Kaden-Bandrowski, jako jeden z członków jury państwowej nagrody literackiej. (»Gazeta Literacka«, IV. 1932, numer 47, poświęcony K. H. Rostworowskiemu).

»Realistyczny obraz, pisze o niej K. Czachowski, życia chłopskiego, ujęty w formę tak zwięzłą w swej akcji i tak plastyczną w swej posągowości, tak niedowzrołalną w swej problematyce i tak dojrzałą w swoim artyźmie, że nie waham się stwierdzić, że jest to w klasycznem znaczeniu tragedja matki, jako taka najsilniej postawiona i w swoim wyolbrzymiającym skrócie wizji artystycznej najgłębiej ujęta w literaturze powszechnej«. (Gazeta Literacka«, IV. 1932, numer 47, poświęcony K. H. Rostworowskiemu).

Dalej pisze on »Niespodzianka« jest (obok Judasza i Kaliguli) jedyną dotychczas w twórczości autora odpowiadającą wszelkim wymaganiom rodzaju tragedją, najdoskonalszy utwór dramatyczny w literaturze odrodzonej Polski«.

Rostworowski jest człowiekiem serca, lituje się nad swoimi bohaterami litością nie tą co »uniewinnia« lecz wyrozumieniem dla ułomności i usterek duszy człowieka — pisze o nim W. Gorecki (Dodatek teatralny, Kraków 1934) »Czas, przestrzeń są rzeczami drugorzędnej wagi«, bo Rostworowski »jest ponad narodowy.«

Głównym problemem dramatów »Rostwora«, jak go pospolicie zwą, jest tragiczna słabość ludzka. — Tragedja w swej grozie »Niespodzianka« jest właśnie dramatem o takim problemie.

Małorolni gospodarze mają troje dzieci: Zośka pomaga w domu, Franek jest na uniwersytecie, Jantek jest w Ameryce, ale nie przysyła jak dawniej dolarów, pewnie »sie odmienił«. Idą na jarmark sprzedaś ostatnią krowinę. — Tymczasem zjawia się u nich podróżny jakiś »z dólarami«. Matka pod nieobecność dzieci i ojca morduje gościa siekierą, nie wiedząc, że to jej syn Jontek.

Akt drugi jest szczytem tragizmu.— Trudno to opisywać napięcie jakie wywołała cudowna gra **Siemaszkowej.** Jej gra od chwili gdy się dowiaduje, że zamordowała syna, wprost kapitalna! To już nie gra, to koncert. Koncert na nastrojonych świetnie przez autora strunach tragizmu. »Ludzie, ratunku!« straszny okrzyk wypada ze sceny. Majaczenie obłąkanej morderczyni na tle modlitwy za zamordowanego, wykonanej przez starego chłopa i ludzi wsiowych doskonałe.

BARBACKI B. partnerował doskonale Artystce, jako Ojciec, świetnie akcentując wszystkie momenty tragiczne. Franek (SENTYCZ L.) dobrze postawił rolę inteligenta, studenta uniwersytetu, odbijając swoją wymową i zachowaniem od środowiska chłopskiego. — Zośka (BUCZEROWA J.) dobra. BUCZER ARTUR role żydów wcele udatne (po Joselu udał się i Abramek). Parobczaki (Barbacki L., Bem J., Fyda E., Iwański M., Lis J., Myczkowski K.) nieszczególnie zgrani, choć piją i drą się niezgorzej. — Najlepszy, bo najnaturalniejszy z nich Kasperek (IWANSKI).

W sztuce szwankowała gwara i to nawet w interpretacji Siemaszkowej, bo »dziod z dzioda«, czy »bido«, »umrzyko«, nikt na wsi nie powie, nie ulega najmniejszej kwestji. — Może jestem zbyt wrażliwy, mniejsza jest to kwestja zgoła trzeciorzędna. —Wobec takiej gry, jaką mieliśmy możność widzenia w dniu 15 bm. Siemaszkowej, no i w pewnej mierze wysiłkom naszych Amatorów, zawdzięczamy drugą świetną — for tak natury odmienną ucztę duchową w tut. teatrze.

KAL.-ANT.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu